Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr | N, Sobota 26. września 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Plany sanacyjne premiera.

Warszawa. (Tel. wł.). Wedle zasięgniętych przez nas informacji — w ministerstwie skarbu wre gorączkowa **praca nad układaniem** listy tych organizacji, które wybrać mają **delegatów do Rady gospodarczej.** Ma to być wentyl bezpieczeństwa nietyle premjera ile ministra **skarbu,** który **chce znaleźć spólników odpowiedzialności za obecne położenie.**

Krążą też pogłoski, że premjer Grabski zamierza bardzo sprytnie **odwrócić od siebie krytykę na plenum Sejmu i przenieść ją na inny punkt, żądając daleko idących pełnomocnictw pod hasłem sanacji gospodarczej** (wprawdzie nie „samowych" już). W ten sposób **na wypadek nie otrzymania pełnomocnictw będzie mógł** ewentualnie z **honorem wycofać się** ze swej imprezy, — unikając votum nieufności, jakie mu grozi.

LISTA JUŻ GOTOWA.

Dziś odbyła się w Radzie ministrów **ostateczna konferencja,** na **której ułożona została lista organizacyj gospodarczych,** mających wyznaczyć przedstawicieli do Tymczasowej Rady Gospodarczej. Premier Grabski życzy sobie **szybkiego zwołania** tej Rady.

——xo x——

Rokowania polsko-litewskie będą wznowione.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Dziś popołudniu premier Grabski przyjął pp. Wasilewskiego i Szumlakowskiego w związku **z podjęciem w najbliższym czasie rokowań z Litwą.** W kołach politycznych przypuszczają, że **zmiana gabinetu w Kownie nie przyniesie Polsce nieprzewidzianych niespodzianek.** Nowy minister skarbu Urwelis jest zwolennikiem rokowań kopenhaskich.

Owoce wojny.

(Na marginesie procesu lwowsk.)

Lwów, 25 września.

Toczący się obecnie w mieście naszem proces budzić musi **najgłębszy niepokój** i poważne refleksje. W tem może jego wartość moralna, którą wydobyć jest **obowiązkiem prasy, świadomej swych celów.**

Heraklitowe twierdzenie, że **„wojna wszystkiego jest rodzicem",** sprawdzone zostało w naszych oczach olbrzymim eksperymentem. Wojna, na którą patrzyliśmy, a której było danem, zwłaszcza wobec narodów, jak my, skrzywdzonych, **dokonać choć części dzieła sprawiedliwości,** ta wojna, o którą modliły się polskie pokolenia, jako o krwawego ale koniecznego kontrolera, opartych o zbrodnię stosunków politycznych, — **wojna ta pociągnęło za sobą jako następcze zło nieuchronny szereg klęsk, pozostawiła po sobie blizny najstraszliwsze, bo blizny moralne.**

Te blizny otwierają się od czasu do czasu i wtedy przerażonemi oczyma widzimy ropiejące rany, wtedy stajemy wobec spraw tak posępnych, jak tocząca się obecnie we Lwowie.

Ale złu trzeba się przeciwstawiać. A do tego celu dojść można poznawszy jego istotę i przyczyny, **obmyśliwszy głęboko środki zaradcze i uzdrawiające.**

Proces lwowski wchodzi, niestety, w tragiczny cykl europejskich procesów, wyrosłych z podłoża powojennej amoralności i psychozy. W obecnym okresie sprawy niczego **nie chcemy przesądzać.** Ale jedno możemy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość: **oskarżony jest patologicznym okazem psychiki urobionej przez lata wojny.**

Nieprzyjacielska **inwazja rozbiła dom rodzinny. Zaczyna się tułaczka dziesięcioletniego chłopca** po **obczyźnie.** Miłość matki nie umie zastąpić opieki ojca, który w mundurze pełni służbę na dalekim froncie. W ogniach walk, toczących się całe lata, **nauka schodzi na plan daleki. Chorobliwie szybkie dojrzewanie nie idzie w parze z zapałem do pracy umysłowej.** Wojna dociera wreszcie do rodzinnego miasta. Szesnastoletni chłopiec chwyta za broń. Jest nawet lekko ranny. Od tej chwili przez dwa lata jest żołnierzem. **Nie dano mu tych pierwiastków moralnych, o które oparta wojna stać** się może świętym obowiązkiem obywatela. Mechanicznie **uczy się zabijać: pociskiem** armatnim, granatem ręcznym, karabinem i mitraljezą. Rzecz dziwna — **w chwili największego wysiłku narodu, nie ma go jednak wśród walczących.**

Po wojnie **powrót do domu.** Z **ojcem,** od którego oderwał go los wojny, **porozumieć już się nie może.** Do nauki wraca niechętnie i opornie.

Tęskni za życiem wojskowem, — jak sam zeznaje. Więc **ciągłe niesnaski i spory w domu.**

Sprawiedliwe wyrzuty ojca nie wywołują poprawy. Uczeń średniej szkoły staje pod zarzutem włamania, a później kradzieży i kilku morderstw (!). Fałszuje dokumenty szkolne.

A równocześnie życie towarzyskie. Lekcje tańca, rauty, wizyty. Wyznania miłosne, oświadczyny. Jest mile widzianym, przystojnym chłopcem. **Stosunków towarzyskich nic nie psuje mu:** ani jego karjera szkolna, ani szereg osobliwych spraw, ani najgorsze stosunki z domem rodzinnym, ani wreszcie z tego domu kilkakrotna ucieczka.

Aż w końcu przyszła zbrodnia.

Niczego nie chcemy przesądzać **i nie na jednym wypadku nam zależy.**

Tylko wydaje się nam zbłąkany chłopiec przed trybunałem sądu dziwnie samotny.

Czy nie powinien tam w liczniejszem stanąć gronie? Czy nie powinien z całym szeregiem ludzi dzielić swej ciężkiej odpowiedzialności?

Fatalizm wojny pociągnął za sobą liczne zła nieuchronne. Ale **nie była koniecznem następstwem wojny ta nicość i pustka moralna,** to życie mierzące swoje godziny na zysk doraźny i pospolitą uciechę. A taka była atmosfera w jakiej żyły po wojnie, a po części **żyją i do dziś niektóre t. zw. koła towarzyskie.** Te koła, które nie zaznały w wielkich czasach innych trosk nad aprowizacyjne, które ze spraw polskich interesowały się tylko kursem polskiej marki, **które nudę między jednym tanecznym wieczorem a drugim zabijały małomieszczańskiemi miłostkami i prowincjonalnym flirtem. Nie dojrzała tam ani jedna idea,** nie zapłonęło ani jedno światło. **Nikt tam nie zapytał** przychodzącego z dróg wielkiej wojny młodzieńca, **o duszy jego kalectwo,** o wartości w sercu jego tkwiące. Wystarczyło, że umiał tańczyć i nosił dobrze skrojone ubranie.

Aż do chwili procesu. Bo dziś **chcianoby rzucić zasłonę na przeszłość** i odżegnać się od podsądnego.

Dlatego wydał się on nam samotny przed trybunałem sądu.

A mroczny proces, **jeśli istotę zła obnaży, jeśli pozwoli nam sens moralny wydobyć** i w życie wcielić, oddać winien zdrowiu społeczeństwa **wielką przysługę.**

——oo——

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla naszych Prenumeratorów zamiejscowych przekazy celem uiszczenia przedpłaty na miesiąc październik,

Zwracamy uprzejmie uwagę, że przedpłata uiszczona za pomocą dawnych czeków nie będzie uwzględniona. Należytość za opłacenie przekazu należy ściągnąć z kwoty prenumeraty.

Administracja.

POPRAWA KURSU ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Wiedeń, 24. 9. (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse" stwierdza poprawę kursu złotego **na giełdach wiedeńskiej i zagranicznych.** Popyt za złotym trwa nieustannie i w miarę tego popytu następuje obniżenie banknotów dolarowych.

——oo——

SKŁAD KOMISJI DO ZBADANIA AKTÓW SZTABU GEN.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Min. spraw wojsk. powołał komisję do zbadania stanu aktów operacyjnych w biurze historycznem sztabu gen. w nast. składzie: **przewodniczącym** będzie inspektor III. armji, gen. dyw **Skierski,** w skład komisji powołano, jako **ekspertów pułk. Gembarzewskiego,** dra **Tokarza,** prof. uniwersytetu Jagiellońskiego **Konopczyńskiego** i prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie **Zakrzewskiego.** Prace komisji będą podjęte w pierwszych dniach października.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie w Warszawie dnia 24. 9. 6.35 do 6.39 zł.

Dolar w wolnym obrocie w Krakowie dnia 24. 9. 6.35 zł.

Dolar w wolnym obrocie we Lwowie dnia 24. 9. 6.43 do 6.45 zł.

Urzędowe notowania na giełdzie warszawskiej. Dolar N. Jork transakcje 5.98, sprzedaż 6.00, kupno 5.96.

Zurych urzędowy. Warszawa 85, N. Jork 5.18 1/8, Londyn 25.105, Paryż 24.515, Wiedeń 72.95, Praga 15.35, Włochy 21.12, Belgia 22.625, Budapeszt 72.60, Sofja 3.775, Holandja 208.15, Oslo 106.25, Kopenhaga 125.25, Sztokholm 139.10, Hiszpanja 74.60, Bukareszt 2.525, Berlin 123.325, Belgrad 9.18.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 17.00. Londyn 4.845, Paryż 4.7275, Wiedeń 14.25, Praga 2.9625, Włochy 4.0775, Belgia 4.36, Budapeszt 14.25, Szwajcarja 19.30, Sofja 0.74, Holandja 40.19, Oslo 20.48, Kopenhaga 24.20, Sztokholm 26.86, Hiszpanja 14.40, Bukareszt 0.4875, Berlin 23.81, Belgrad 1.87 5/8.

——oo——

Dobrodzieje „głodujących Ukraińców" w Polsce.

(Bajki sowieckich agitatorów).

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Charków, w wrześniu. (J). W jednej z ostatnich naszych korespondencji w „Kurjerze Lwowskim" już pisaliśmy o **akcji pomocy „głodującej ludności Ukrainy Zachodniej"** (t. j. Małopolski Wsch.), **zapoczątkowanej przez rząd sowiecki** — pod płaszczykiem organizacji społecznych, a mającej **wybitne cechy prowokacji wobec Polski.** Wedle twierdzenia naczelnego komitetu charkowskiej organizacji, na pomoc „głodującym Ukraińcom" **miano rzekomo wysłać do Małopolski 20 wagonów zboża.**

Onegdaj w Charkowie odbyło się ponowne **posiedzenie „Centralnego komitetu pomocy",** na którem ogłoszono **sprawozdanie** z dalszej działalności tej organizacji. Stwierdzono, że **akcja pomocy napotyka rzekomo na powszechne a czynne poparcie „wszystkich warstw ludności ukraińskiej"** (sowieckiej), **której ofiarność znów umożliwiła wysłanie 30 wagonów zboża do Małopolski.** Dalej, w sprawozdaniu zaznaczono, że **„organy władzy w Polsce** wszelkiemi środkami **przeszkadzają skutecznemu przeprowadzeniu akcji ratunkowej, zatrzymują nadeszłe zboże** na podstawie różnych formalności" i t. d.

„Zastosowano represje nie tylko wobec tych, którzy okazują pomoc, lecz nawet **wobec głodujących (?),** korzystających „z dobrodziejstw sowieckich".

Z pośród **pracowników** komitetu pomocy niemało — rzekomo — **aresztowano i t. d.**

Komitet, w którego skład wchodzą przedstawiciele najznaczniejszych ukraińskich organizacji, postanowił **wystosować do społeczeństwa ukraińskiego nową odezwę, nawołującą do rozszerzenia „akcji ratunkowej",** gdyż — wedle nadeszłych do Charkowa informacji — **„głód i nędza** na terenie ziem ukraińskich, znajdujących się pod władzą polską, **zaostrzyły się nadzwyczajnie (?),** a konieczność pomocy nie cierpi żadnej zwłoki"...

Takiemi bajkami karmią władze sowieckie ludność „robotniczo-włościańskiego" państwa...

——xo ox——

Rokowania handlowe między Warszawą a Wiedniem.

Kupcy z Kongresówki przeciw kupcom Małopolskim.

Wiedeń. (Tel. wł.). **Delegaci wiedeńskiej Izby handlowej i gremium kupców wiedeńskich** wrócili z Warszawy do Wiednia. Powiadają oni, że sfery rządowe **na specjalną prośbę kupców z Kongresówki** zgodziły się na przyznanie Austrji pewnego **eksportowego kontygentu towarów,** które mają być **rozdzielone** między kupców z b. **Kongresówki** i kupców z **Małopolski.** Import towarów austrjackich będzie się odbywał **przy pomocy pozwoleń przywozowych.**

Kupcy wiedeńscy przyznali się, że **nie chcieli mieć do czynienia z kupcami „kongresowymi"** z powodu **ich niepunktualności w wypłatach.** Woleli zaś **eksportować wyłącznie do Małopolski,** gdzie mają dawnych znajomych odbiorców i **punktualną klientelę.** Argumenty jednak kupców z b. Kongresówki, którzy obawiali się, że **nie dostaną towaru** albo dostaną **za późno,** skłoniły rząd do przyjęcia **zasady podziału kontyngentowego.**

——xo ox——

Kręte drogi czeskosłowackiej dyplomacji.

Propozycje arbitrażu były tylko „formalnością".

Praga. (Tel. wł.). Prasa czeska, chcąc **zatrzeć przykre wrażenie,** jakie wywołały propozycje rządu czeskosłowackiego w Berlinie, **tłumaczą notę Benesza** jako **akt formalny, do którego nie należy przykładać żadnego znaczenia** (?!) Jest ona — pisze **półoficjalna „Prager Presse"** tylko naturalną konsekwencją (?) tej okoliczności, że **sprawa paktu zachodniego i polsko-czechosłowackiego paktu arbitrażowego wchodzi w decydujące stadjum.**

Sprawa zaś paktu niemiecko-czeskiego **jest** jeszcze nieprzygotowana i dlatego wszelkie wnioski są przedwczesne.

Powyższe argumenty **usiłuja wzmocnić „Narodni Listy",** przyczem nie mogą się powstrzymać od **wyrażenia żalu z powodu pacyfizmu niektórych francuskich polityków.**

Logika tych argumentów jest niezbyt szczęśliwa, a **wywody organu p. min. Benesza nie zdołają przekonać na serjo nawet „Narodnich Listów".**

——x ox——

Rokowania handlowe niemiecko-sowieckie.

Moskwa, 24. 9. (AW.) Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego niemiecko-sowieckiego **postępują pomyślnie naprzód.** Obie delegacje uzgodniły już szereg zasadniczych punktów. Znaleziono kompromisowe wyjście w sprawie zastosowania **klauzuli największego uprzywilejowania.** Ustalono również **zasady umowy patentowej** i układu w sprawie rybołóstwa. Obecnie rozpoczęto **prace przygotowawcze dla ustalenia tekstu projektu umowy.** Przewidują, że prace te **potrwają jeszcze 2 tygodnie,** poczem gotowy projekt zostanie przedłożony obu rządom dla rozpatrzenia.

DOSTAWA ZBOŻA DLA ARMJI.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Dnia 24 bm. popoł. zakończyły się konferencje w Min. Rolnictwa w sprawie dostaw zboża dla armji przez **organizacji rolniczo-handlowe.** Umowa spisana będzie dzisiaj.

——oo——

Spór o naftę Mosulską zapłonął.

Turcja zarządziła mobilizację i przygotowuje się do wojny. Dardanele zamknięte.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). „Przegląd Wiecz." przynosi wiadomość o **generalnej mobilizacji w Turcji.** Pomiędzy rządami tureckim i moskiewskim istnieje zupełne porozumienie w sprawie stanowiska wobec Anglji i Ligi Narodów. Zapytywane przez przedstawicieli prasy poselstwo tureckie w Wiedniu czy **Dardanele zostały zamknięte** odmówiło wszelkich wyjaśnień.

Wiedeń, 24. 9. (PAT.). „Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: „Daily Mail" twierdzi, że Turcja przygotowuje się do wojny. Dziennik ten otrzymał z Aten wiadomość, że śledzą tam z niepokojem sytuację, licząc się z tem, że **konflikt pomiędzy Anglją i Turcją zachwieje traktatem lozańskim.** Nadto donosi „Daily Mail", że Turcja częściowo się mobilizuje i że **w pobliżu Iraku odbywają się ruchy wojsk tureckich.** Sądzą, że **Turcja** w oporze swym przeciw Anglji i Lidze Narodów **jest popierana przez Moskwę.** W kołach dyplomatycznych twierdzą, że druga, dwunasta i piętnasta dywizja turecka zostały skoncentrowane i znajdują się w drodze do Iraku.

Genewa, 24. 9. (PAT.). Delegacja **turecka postanowiła wstrzymać się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów poświęconem propozycji angielskiej dotyczącej granic Iraku.**

RADA LIGI WYSYŁA SWEGO DELEGATA.

Genewa, 24. 9. (PAT.) W czwartek, na publicznem posiedzeniu, pod przewodnictwem Louchera Rada Ligi uchwaliła zgodnie z prośbą **rządu angielskiego wysłać delegata do Mossulu,** wkładając nań obowiązek informowania Rady Ligi o ewentualnych faktach pogwałcenia granic.

Delegat angielski wyraził zgodę, aby śledztwo było przeprowadzone **po obu stronach t. zw. linji brukselskiej.** W odpowiedzi na to turecki minister spraw zagranicznych bronił poglądu, że śledztwo mogłoby się odbyć tylko na południe od tej linji.

——x ox——

Polska a pokój.

Genewa, 24. 9. (PAT.). „Journal de Geneve" zamieszcza artykuł pod tytułem **„Polska a pokój".** Artykuł ten podkreśla tendencje **pokojowe polityki Polski,** a konieczność utrzymania względnie **dużej armji** tłumaczy warunkami geograficznymi. Autor mówi o niezbędnych inwestycjach technicznych i o obecnem położeniu finasowem Polski, zaznaczając, że **trudności te Polska przezwycięży.**

——xo ox——

Niemcy przyjęły zaproszenie na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Rada gabinetowa zebrała się dziś pod przewodnictwem **Hindenburga** celem powzięcia decyzji co do odpowiedzi Niemiec na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie **przyjąć;** jako **delegaci** wezmą udział w konferencji **kanclerz Rzeszy Luther** i min. spraw zagran. **Stresemann.**

DELEGACJA PORUSZY SPRAWY OGÓLNO POLITYCZNE.

Berlin, 24. 9. (PAT.) „Tagl. Rundschau" donosi, że wbrew przypuszczeniom delegacja niemiecka na konferencję ministrów **nie otrzyma żadnych szczegółowych instrukcji.** Delegacja niemiecka będzie reprezentowała naturalnie **politykę** jaką gabinet zaprowadził już **od dłuższego czasu w sprawie paktu bezpieczeństwa.**

„Der Tag", organ nacjonalistów stojący blisko kół rządowych pisze: Długość obrad konferencji w sprawie bezpieczeństwa mających się rozpocząć 5 października, nie da się przewidzieć; w delegacji niemieckiej panuje przekonanie, że **obrady będą trwały dwa tygodnie.** Rząd niemiecki kładzie nacisk na to, aby oprócz samej kwestji paktu na konferencji zostały **poruszone ogólne kwestje polityczne.**

——xo x——

Z prasy ruskiej.

W sprawie protestu literatów polskich. Rola nacjonalistów niemieckich w sprawie paktu reńskiego. Propozycje czeskie.

Lwów, 25 września.

Wiadomo, że związki najpoważniejsze literatów polskich wysłały do francuskich kolegów po piórze obszerne pismo **z zastrzeżeniami przeciw zarzutom** reakcyjności.

Pisma ruskie zajmują się tą sprawą dość drobiazgowo, i na podstawie ostatnich zajść **w więzieniach lwowskich** usiłują dowieść, że **„biały terror" nie jest chimerą, lecz rzeczywistością.**

Należałoby raz przerwać w tej sprawie wszelkie dyskusje i stwierdzić kategorycznie, że każde państwo i **Polska także ma prawo bronić się przeciw elementom wywrotowym i to wszystkiemi, dostępnemi środkami.**

Nie mniej obszernie **komentuje „Diło"** nastrój **przedpaktowy w Niemczech,** stwierdzając, że losy układu między aljantami a Berlinem są na razie bardzo **niepewne,** bo wszystko jeszcze może się rozbić **o upór Francji,** która chce koniecznie **dać jakieś pozytywne gwarancje Polsce,** a także nacjonaliści niemieccy **z pobudek, wynikających z programu partyjnego,** dotychczas **są przeciw paktowi nastawieni.**

Wreszcie **sprawa odrębnych propozycji czeskich,** skierowanych pod adresem Niemiec, jest przedmiotem szczególniejszego zainteresowania obozu ruskiego, **który przewiduje bardzo nieporządane dla Polski komplikacje** na wypadek, gdyby polityka czesko-słowacka **osiągnęła w tym kierunku pozytywne rezultaty.**

——x ox——

P. GRABSKI OBIECUJE EMERYTOM WYPŁATĘ NALEŻNOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.). Delegacja emerytów z całej Polski zjawiła się onegdaj u premiera p. Grabskiego i prosiła go, aby w w projektowanej do ustawy emerytalnej noweli **uwzględnił postulaty Związku** i ażeby **należności niedopłacone emerytom** skutkiem przyjęcia przez władze likwidacyjne mylnej relacji marki do złotego zostały emerytom **zwrócone**. Premier uznał **pretensje** delegatów **za słuszne** i upoważnił p. Studzińskiego do załatwienia tej sprawy.

—oo—

LIKWIDACJA ORGANIZACJI SZPIEGOWSKICH NA TERENIE ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Wilno. (Tel. wł.). Na Wileńszczyźnie aresztowano członków organizacji szpiegowsko-wywrotowych, a to **organizacji litewskiej „Rewojenkomu“** z pow. daniłowickiego, **„Kosomolu“** w Nowej Wilejce i centralnego komitetu partji komunistycznej Białorusi zachodniej.

—oo—

PRZEMYCANIE DOLARÓW DO CZECHOSŁOWACJI.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, w wrześniu. Straż graniczna **na moście głównym** w Cieszynie przyłapała dwóch braci Rosenzweigów z Krakowa, którzy usiłowali przenieść z Polski do Czechosłowacji 4000 dolarów. Rosenzweigowie, gdy strażnik prowadził ich do budki rewizyjnej, starali się go przekupić, jednak uczciwy urzędnik nie przyjął łapówki. Szmuglerów aresztowano i osadzono w więzieniu cieszyńskim, a dolary uległy konfiskacie na rzecz państwa. Rosenzweigowie będą odpowiadać w Okręgowym Sądzie w Cieszynie za przemycanie waluty i usiłowane przekupstwo funkcjonarjusza państwowego.

—oo—

„Pogotowie Patrjotów Polskich“ przed sądem.

Warszawa. (Tel. wł.). W sądzie tutejszym odbędzie się w najbliższym czasie rozprawa **przeciw tajnej organizacji „Pogotowia patrjotów polskich“. Na czele** tej organizacji stał Jan **Pękosławski. Ks. Oraczewski, który zbiegł za granicę po wykryciu organizacji,** po powrocie do kraju zgłosił się do sądu i złożył zeznania, poczem nakazano dochodzenie karne przeciw niemu. **Do rozprawy powołano około 300 świadków**, wśród nich generałów, adwokatów, przedstawicieli rządu i lekarzy. Rozprawę rozpisano na kilka tygodni.

—oo—

AMNESTJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Bukareszt. (Tel. wł.). Rumuńska rada ministerjalna uchwaliła z okazji 60-tej rocznicy urodzin króla ogłosić **daleko idącą amnestję** dla skazanych za zbrodnie i przestępstwa polityczne. Objemie ona też skazanych **in contumaciam,** znajdujących się za granicą i osoby, przeciw którym toczy się jeszcze dochodzenie sądowe. Natomiast nie są objęci amnestją komuniści.

Z kraju winogron i kukurudzy...

Kartki z podróży do Rumunji.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Bukareszt, w wrześniu. Więc to tutaj, na tej **małej, ciemnej stacyjce,** z olbrzymim szyldem: **„Śniatyn - Załucze“,** mam pożegnać się z Polską? Czule niemal żegnam się z naszymi „granatowymi“ **policjantami,** ściskam dłoń strażnika celnego, który przed chwilą mnie właśnie rewidował, wreszcie — ściskając kurczowo w dłoni swój nowiutki, 20-złotowy paszport, pakuję się z rezygnacją do przedziału.

Po dłuższym postoju **„express“ rusza powoli** z miejsca, koła dudnią po szynach, za oknami noc. Jestem **sam w całym wagonie** 1—2 klasy; pilnie studjuję zarządzenia rumuńskiej dyrekcji kolejowej i siłę się wyuczyć języka, co, na pierwszy rzut oka, nie wydaje się zbyt trudne: zwyczajnie **do francuskiego** słowa dodać końcówkę **„ul“,** do **niemieckiego „or“** — i — gotowe! Pociąg zwalnia biegu; nareszcie! Rzuca się w oczy napis: **„Szigore Chica Voda“** i żołnierzyk rumuński, spacerujący na peronie.

Do wagonu wchodzi grono urzędników rumuńskich. Padają pytania: **„kto pan jest,** dokąd pan jedzie?“ Przywołuję do pomocy moją „rumuńszczyznę“ i walę: **„journaliste polonais** — journalul polonia — do Bucuresti!“ — okazało się to jednak niewystarczające, gdyż **nawet adres hotelu,** w którym się stanie, **należy wskazać policji** pogranicznej, mając jeszcze 16 godzin jazdy do Bukaresztu!

Ale — mniejsza z tem.

Po ciężkim i długim, bo aż **2-godzinnym postoju,** wracają mi zabrany paszport, na stacji rozlega się **dzwonek — pociąg rusza!**

W PRZEDZIALE WAGONU.

Wagon pomału zaczyna się zapełniać; coraz to nowi ludzie przybywają na stacjach: smagli, niektórzy rośli, bruneci — słowem — **Rumuni,** których my w Polsce nagół tak **bardzo mało znamy!**

Próbuję nawiązać rozmowę, jednak ani po niemiecku, ani po francusku, ani nawet według „mojej metody“ — po rumuńsku — jakoś się nie klei. Jeden wyraz, co do którego uzgodniliśmy nasze zdania, był **„tumol“,** poczem obaj wyjęliśmy papierośnice: mój sąsiad zapalił mojego z P. M. T., a ja autentycznego rumuńskiego **„specialität“.**

A za oknami krajobraz uroczy: kraj, jakby chcąc się pochwalić przed podróżnymi swojem bogactwem, rzuca nam przed okna to obszerne **łany kukurydzy,** żółciutkiej, jeszcze nie zebranej, to zorane, czarnoziemne pole, to **pagórki, usiane winnicami...** Daje się wyczuć mocna zmiana temperatury: jest już tu **znacznie cieplej,** niż u nas.

W Mazasesti kupuję od wieśniaczki **pierwsze rumuńskie winogrona:** Boże! **pół kilo** za 7 lei, t. j. **20 groszy,** wtedy, gdy u nas ćwiartka kosztuje 90 groszy! Postanawiam wobec tego przeprowadzić kurację winogronową i energicznie do tego się biorę.

KAZNODZIEJA!...

Obok mnie siedzący **starszy pan w dużych okularach** odzywa się po niemiecku: „Sprechen sie russisch?“ — Ależ, naturalnie! Po polsku jeszcze lepiej... Gadu — gadu — jak to w pociągu. Dowiaduję się, że mój towarzysz jest bessarabczykiem i jedzie do Bukaresztu na jakąś konferencję.

— A czem się szanowny pan zajmuje? — stawiam pytanie.

— Jestem... **kaznodzieją!**

Ooo! Odsuwam się nieco i uważnie oglądam mego sąsiada. Nic w nim „duchownego“ nie widzę, ani ze stroju, ani z wyglądu, ani nawet z tych „uczonych“ okularów. — Wkróce jednak zagadka się wyjaśnia: mój sąsiad jest **ex - izraelitą,** przystąpił **do sekty baptystów** — obecnie został mianowany kaznodzieją i stara się jak najwięcej żydów nawrócić na łono chrześcijaństwa. Wierzy mocno w to, że mu się zadanie uda: **mówi mi o potężnej organizacji** baptystów, nici której rozciągnęły się od Anglji i Ameryki, hen, do wszystkich ziem, do wszystkich miast. Kaznodzieja mówi:

— Bliski już dzień, kiedy **wszyscy żydzi uwierzą w Jezusa Chrystusa,** jako swego Messjasza!

Obecni w wagonie z uwagą patrzyli na bessarabczyka, jakby rozumieli jego słowa; wówczas, on wyjął z teki **cztery książeczki** w barwnej okładce z napisem: „Ewangielja“ i rozdał je wszystkim w przedziale.

Zrobiło się cicho, zupełnie cichutko. Każdy z zaciekawieniem wertował książeczkę.

Zgrzytnęły hamulce kół pociągu; konduktor otworzył drzwi i wrzasnął: **„Bucuresti!“...**

W pobożnym i zbożnym nastroju wjechaliśmy do stolicy Rumunji...

Old.

—xo x—

Ameryka niezadowolona z działalności Ligi Narodów.

Waszyngton, 24. 9. (PAT.) „United Press“ donosi, że w kołach urzędowych trwa **niezadowolenie z rezultatów wrześniowej sesji Ligi Narodów.** Plan rozbrojenia wywołał już swego czasu pewne niezadowolenie w Ameryce, ponieważ mógł on przynieść oszczerbek planowanej przez Coolidge'a konferencji o rozbrojeniu; obecny zaś **zwrot w sprawie Mossulu** rozczarował także i amerykańskich **zwolenników Ligi Narodów,** ponieważ zwrot ten może wzmocnić argumenta przeciwników Ligi Narodów, **że Liga Narodów jest jedynie narzędziem wielkich mocarstw.** Niepomyślne nastroje zwiększają się wskutek wojny marokkańskiej i powstania Druzów. Wzgląd, **że na wypadek wojny pomiędzy Anglją a Turcją,** Rosja zaofiarowała tej ostatniej swoje usługi, zwiększył jeszcze niepokój, jakkolwiek rząd podkreślił swoje dessinteresement w sprawie Małej Azji.

—oo—

DRUŻOWIE JUŻ SIĘ BIJĄ Z ANGLIKAMI.

Angora, 24. 9. (PAT.) Agencja Anatolska donosi, że doszło do starcia między Druzami a wojskami angielskimi. Anglicy zapowiedzieli, że pozostawiają Druzom 10 dni czasu na złożenie broni.

Ponoś...

Polityczny rozjemca,

Gdyby nie bufet i słodkie uśmiechy
Pękatych flaszek, łagodzące swary,
Piasty z prawicy i z lewicy Lechy
Zagryzłyby się jak głodne ogary.

* * *

Ale marszałek, gdy kmiotkowie kłótnię
Zaczną, porzuca zachrypły już dzwonek
I do bufetu prosi rezolutnie
I leje hojnie mocne piwo w „dzbanek“.

* * *

Wnet jednych spoi ognista siwucha,
Zaś innym wino głowy zawieruszy.
Grabski cierpliwie wszystkich bredni słucha,
Zabiera votum i śmieje się w duszy.

Wid.

—oo—

Ambitna Hiszpanja.

Genewa, w wrześniu. Statystyka chorób w Hiszpanji wykazuje, że rocznie choruje tam na malarję 350.000 ludzi, z pośród których umiera 2175. Przestrzeń objęta febrą malaryczną zajmuje 315.200 hektarów. Jak obliczono, koszta osuszenia obfitych błotnych miejscowości w całym kraju wynosiłyby 50 miljonów pesetów. Kwota jest to bardzo pokaźna, ale i w uzdrowionych miejscowościach grunta podniosłyby się natychmiast **i śmiertelność znacznieby się zmniejszyła.** Jednak Hiszpanja jest za biedna i nie może sobie pozwolić na taką „kurację“ klimatu. Za to od 15 lat prowadzi nieustanne walki w Marokku. Tam „włożono“ tylko... **7 miljardów pesetów,** jak wskazują wyniki ostatniej wojny, zupełnie niepotrzebnie i, co gorsza, bezpowrotnie.

Tymczasem można było za czterdziestą część wydatków na utrzymanie Marokka — uzdrowić swój **kraj, w którym** na 49 powiatów — 7 zaledwie jest wolnych od malarji.

Tą sprawą zajęła się Liga Narodów, wysyłając do Hiszpanji komisję lekarską celem zbadania sytuacji na miejscu.

—oo—

BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, w wrześniu. Województwo śląskie liczy obecnie **57.463 bezrobotnych.** Z tego 2440 przypada na część cieszyńską (pow. Cieszyn 1349, Bielsk 1091). Najwięcej bezrobotnych wykazują **Katowice.** Wobec zamykania kopalń z powodu nieopłacalności, szeregi bezrobotnych ciągle wzrastają, wskutek czego położenie na Śląsku zaczyna być groźne.

—oo—

2400 MORGÓW ZIEMI DLA SEMINARJUM DUCHOWNEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, w wrześniu. Administracja apostolska na Górnym Śląsku kupiła w Rybnickim powiecie majątek ziemski Kokoszyn, posiadający **2400 morgów ziemi** oraz wspaniały pałac o czterdziestu pokojach, w celu umieszczenia w nim przyszłego seminarjum duchownego diecezji śląskiej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło wniosek Louchera w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Loucher zabierając głos podkreślił, że na konferencję powinny być zaproszone wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec.

—•o—

Roman Filasiewicz przed sądem.

Drugi dzień rozprawy.

Lwów, 25 września.

O godzinie 9 m. 20 **sąd i ława przysięgłych zajmują swe miejsca.** Publiczność już **szczelnie wypełniła salę.**

Przewodniczący **przypomina** oskarżonemu zakończenie jego wczorajszych zeznań, doprowadzonych do momentu **spotkania Kornelli u Zalewskiego.**

Dalsze zeznania oskarżonego.

Obaj przesiedli się do innego stolika i **zaczęli rozmowę.** Kornella proponował pójście **na radjokoncert** do Szkoły Przemysłowej.

Filasiewicz odmówił, gdyż zamierzał popełnić samobójstwo, o czem zresztą powiedział Kornelli. Ten się **wcale nie zdziwił** i oświadczył, **że gdyby miał odwagę, sam-by się zastrzelił.** Potem rozmowa potoczyła się między innemi **o... budowie aparatów radjowych.**

Przewodniczący: Przez cały czas **przewija się w rozmowach jakaś kobieta; czy była wówczas w cukierni jakaś kobieta, znajoma panów?**

Oskarżony: Nie, nie było.

Potem wyszli z cukierni i wstąpili do Musiałowicza **na kieliszek wódki.**

Wypili **dwa kieliszki** alaszu, zjedli kanapek parę i **rozmawiali...**

— O czem?

— **O samobójstwie.** Kornella, gdy się dowiedział, że Filasiewicz pragnie **popełnić samobójstwo** w parku Stryjskim, zauważył, **że lepiej** w tym celu **nadaje się cmentarz Łyczakowski, gdyż więcej jest tam odpowiedniego nastroju!...**

Pytany kilkakrotnie przez przewodniczącego **o bardziej szczegółowe przedstawienie rozmowy z Kornellą,** Filasiewicz odpowiada, że **szczegółów sobie nie przypomina.**

Po wyjściu od Musiałowicza, obaj młodzi ludzie **postanowili pójść na cmentarz.** Trzeba dodać, że u **Musiałowicza** jeszcze Filasiewicz **pokazywał Kornelli rewolwer, którym miał odebrać sobie życie.**

Przew.: I mimo zamiaru popełnienia samobójstwa był pan tak trzeźwy, spokojny i obojętny?

Osk.: Kornella pytał mnie, czy **zostawię** po sobie jakiś **dowód w postaci kartki, czy listu,** zawiadamiającego o mojem samobójstwie. Ponieważ **papieru przy sobie nie miałem,** więc wyszedłem od Musiałowicza, **kupiłem papier i kopertę, nakleiłem znaczek pocztowy na list do p. X.,** który potem **rzuciłem do skrzynki,** wróciłem do lokalu i w **obecności Kornelli napisałem kartkę, że „dobrowolnie popełniam samobójstwo".**

Opuściliśmy lokal Musiałowicza o g. 5 m. 30 i **pieszo doszliśmy do cmentarza Łyczakowskiego...**

Przew.: O czem rozmawialiście panowie po drodze?

Osk.: Mówiliśmy o samobójstwie, ale dokładniejszych szczegółów sobie nie przypominam.

Przew.: A w śledztwie pan zeznał, że była mowa o rzeczach potocznych...

Osk.: Tak, być może, ale **rozmawialiśmy i o samobójstwie...**

Niezgodność w zeznaniach.

W tem miejscu, **wobec niezgodności zeznań** Filasiewicza **z protokołem,** przewodniczący **odczytuje** przypuszczalny **przebieg rozmowy** między Filasiewiczem a Kornellą **w drodze na cmentarz.**

Kornella wówczas mówił: „Czy nie żal ci opuszczać sportu, który tak lubisz?"

Na to Filasiewicz wyjaśnia **możliwość takiego pytania** wobec jego wielkiego **zamiłowania do sportu.** —

Przew.: Czy spotkaliście kogoś po drodze?

Filasiewicz zaprzecza, lecz na przypomnienie przewodniczącego **wspomina o kimś, kto im się pierwszy ukłonił,** mimo, że szedł w towarzystwie kobiety.

— Był to p. **Horbadewicz,** jak mi potem powiedział Kornella — rzecze Filasiewicz.

Znalazłszy się u wejścia cmentarza, **skierowali swe kroki na główną aleję cmentarną;** doszli do jej końca, zawrócili i **usiedli na jednej z ławek.**

Przew.: Czyście rozmawiali na cmentarzu?

Osk.: O ile sobie przypominam, rozmawialiśmy **tylko o mojem zamierzonem samobójstwie.**

Przew.: Ale co? Gdyż wyraz „samobójstwo", **jest zbyt ogólny.**

Osk.: Dokładnie przypomnieć sobie nie mogę. Usiadłszy na ławce, **Kornella zaczął mówić o kobietach;** nie zwracałem na to wiele uwagi, ale kiedy **Kornella źle się wyraził o jednej z kobiet towarzystwa lwowskiego, zawrzało we mnie.**



Prokurator Sywulak

Krytyczny moment.

Potem (oskarżony co zdanie zastrzega się: **„o ile sobie przypominam")** **Kornella,** mówiąc jeszcze o kobietach, **obraził drugą kobietę... którą znałem...**

— **Zawrzało** we mnie jeszcze **bardziej, krew mi uderzyła do głowy,** pociemniało mi w oczach.

— Pamiętam, że **wezwałem Kornellę, aby cofnął swe słowa. On nie cofnął, lecz je powtórzył. Utraciłem świadomość** kolejności faktów, nic nie wiem, **wiem tylko, że strzeliłem i zacząłem uciekać...**

Po tem zeznaniu Filasiewicza, **przewodniczący szczegółowo bada oskarżonego, pragnąc uzyskać kilka precyzyjnych szczegółów z momentu zabójstwa.**

Osk.: Tak mało zdaję sobie sprawę, **że trudno mi coś powiedzieć.**

Przew.: Przecież w śledztwie dokładnie pan odtworzył moment strzału...

— Wyjął pan rewolwer z tylnej kieszeni spodni, **zarepetował pan i z odległości 10 do 15 ctm. wycelował pan w okolice jego prawej skroni,** a może dotknął jej nawet lufą rewolweru.

Osk.: Tego wszystkiego nie pamiętam. Dowiedziawszy się z innych źródeł o szczegółach śmierci Kornelli, mogłem sobie wówczas wyobrazić przypuszczalny obraz tego momentu i tak go przedstawiłem w śledztwie.

Polemika przewodniczącego z oskarżonym.

Rozumowanie Filasiewicza nie zadawalnia przewodniczącego; **wywiązała się żywa polemika** o dokładność odtworzenia momentu strzału.

Osk.: Przecież jak strzelałem, to **musiałem uprzednio wyjąć rewolwer** z kieszeni, aby go mieć w ręku; **sam mi on do ręki nie wskoczył (!). Wiem o tem, ale to nie oznacza, abym wówczas, gdy strzelałem, zdawał** sobie **sprawę** z tego, **co robię...**

Przew.: Więc pan nie zdawał sobie sprawy?

Osk.: Gdybym ją sobie zdawał, tobym tego nie zrobił.

Przew.: A więc był to odruch...

Gdy zeznania Filasiewicza **poczynają się wikłać, przewodniczący wraca do odczytywania protokołu,** w którym, między innemi, czyta takie zeznanie Filasiewicza: „Repetowałem rewolwer, trzymałem go na wysokości piersi lub brzucha, **przypuszczam, że Kornella mógł słyszeć trzask broni,** że mógł spostrzec mój ruch"...

Przew.: Dalej, pytano pana w śledztwie, dlaczego pan **strzelił w skroń, a nie gdzieindziej,** odpowiedział pan, że „**strzał w skroń** uważał pan za **najpewniejszy,** że sam by sobie w skroń wymierzył.

Wogóle daje się zauważyć, że **większość** precyzyjnych **szczegółów z momentu strzału oskarżony stawia jako przypuszczenia.**

— **Trudno uwierzyć** — zwrócił się przewodniczący do Filasiewicza — **aby w momencie wzburzenia, podniecenia, czy oszołomienia, można było tak dokładnie celować w skroń...**

Po swym czynie, Filasiewicz uciekł z cmentarza, wsiadł do tramwaju i **wysiadł przed domem Sprechera.** Udał się do swego przyjaciela **Obmińskiego,** nie zastał go jednak. Potem **zaszedł do domu** państwa X, **gdzie często bywał.** Przedtem spotkał młodego p. X. Adama, któremu się — jak powiada — **zwierzył.**

Przew.: Z czem pan się zwierzył?

Osk.: Nie pamiętam...

Przew.: Powiedział pan, że zastrzelił Kornellę?

Osk.: Tego powiedzieć nie mogłem, gdyż nie wiedziałem, że zastrzeliłem Kornellę... Wogóle, nic nie wiedziałem...

U państwa X **Filasiewicz grał** ze starszym panem **X w karty** (!) — przedtem tenże czynił mu wyrzuty, że **straszy jego córkę listami...**

Przew.: I mógł pan grać w karty?

Osk.: Gram 9 lat. Pan X gra świetnie, **była to satysfakcja,** aczkolwiek grałem bezmyślnie, bo **opanowała mnie depresja moralna...**

Przew.: I co dalej?

Osk.: Przyszła niebawem panna X, **bolał mnie ząb, więc pożegnałem towarzystwo i udałem się do domu.** Położyłem się do łóżka i miałem **noc bezsenną...**

Na naleganie przewodniczącego, aby mówił dalej, **Filasiewicz prosi o parę minut przerwy,** aby mógł zebrać myśli.

Sąd zarządza 5-minutową przerwę. —

Stan psychiczny po dokonaniu zabójstwa.

Po przerwie, przewodniczący wraca jeszcze do samego faktu na **cmentarzu Łyczakowskim,** pytając, **czy w zabójstwie nie brała udziału** pośredniego, czy bezpośredniego **trzecia osoba. Filasiewicza zaprzecza.**

Znamienne jest **zdanie odczytane** z protokołu przez przewodniczącego: **„Poczuwam się do winy, że z chęcią zabiłem, porwany pasją..."** — oświadcza w nim Filasiewicz.

Następnie mowa znowu o tem, co zaszło **po zabójstwie.** W nocy Filasiewicz myślał o tem, co się stało. Dręczyło go, **że sprawi wiele nieprzyjemności rodzinie.**

— **Przewod.:** Przecież o ile pan wspominał i — jak można sądzić, **jest pan wrażliwy na punkcie honoru.** Należało więc iść do policji i z **otwartą przyłbicą wszystko powiedzieć.** Pan tymczasem, zataiał i wykręcał się..

Potem przewodniczący zestawia zeznania Filasiewicza z dochodzeniami policyjnemi i wreszcie zapytuje:

— Co się stało z kartką, na której skreślił pan **wiadomość o swojem samobójstwie?**

— **Osk.:** Nie wiem, zniszczyłem, mam wrażenie.

Pytania sędziów.

Następnie zabiera głos r. Angielski.

— **P. Angileski: Kiedy pan odzyskał świadomość** tego, co się stało — pyta, wobec zapewnień Filasiewicza, że nic nie pamięta.

Na to pytanie Filasiewicz nie odrazu daje odpowiedź. **Waha się.** Wreszcie mówi...

Osk.: Nazajutrz.

— **P. Angileski:** Przecież wracając z cmentarza, pamięta pan, **że jechał pan „szóstką"!**

— **P. Angielski:** A kiedy pan sobie uzmysłowił to wszystko, co się stało?

Znowu oskarżony namyśla się, waha.

— Osk.: Doprawdy, proszę mi wierzyć, **nic nie pamiętam.**

Po ponowieniu pytania przez p. Angielskiego, zadanym w innej formie, odpowiada wreszcie:

— Zdaje się, że nastąpiło to, czy w tramwaju, czy gdzieindziej, w **chwili, kiedy zauważyłem brak rękawiczki.**

Inne zamiary samobójcze.

Poczem zaczyna pytać **prokurator Sywulak.**

— **Prokurator:** Czy po zabójstwie kiedy powstała koncepcja, że **Kornella popełnił samobójstwo, w pewnym domu, gdzie pan bywał,** nie rozprawiano na ten temat i czy nie zadawano panu pytania, **że to pan zabił Kornelię? Jeden ze świadków nam to powie.**

— **Osk.:** Nie, nie było mowy!

— **Prok.:** A ja mam jednak świadków, że **pan dał „słowo honoru“, że nie zabił pan,** kiedy go o to pytano.

Teraz zabiera głos obrońca **dr. Pieracki.**

— **Obrońca:** Wspomniano tu o **tece z pieniądzmi.** Niech mi pan powie, ile tych **pieniędzy pan miał?** Przyjechał pan wówczas z Katowic.

— **Osk.:** W tej chwili nie przypominam sobie, ile ogółem tych pieniędzy miałem. **Były to przeważnie banknoy 10 i 20-tysiączki marek niemiec.,** za które wówczas papierosa dostać nie można było. **Temi właśnie pieniądzmi tak hojnie szafowałem.**

Obrońca: Czy powiedział pan kiedykolwiek pannie X., że ją **kocha?**

— **Osk.:** Waha się.

— **Obrońca:** Czy panna X., obserwując pa[illegible] **mogła pomyśleć, że pan ją kocha?**

— **Osk.:** Mam wrażenie, że tak.

Nieoczekiwanie potem obrońca zapytuje oskarżonego: Czy chciał pan kiedyś **realizować swe myśli o samobójstwie.** Coś o tem wiem, mówi się...

— **Osk.:** (po namyśle). **Raz w więzieniu.**

— **Przewod.:** Tak i drugi raz z **trucizną,** tylko **było jej za mało.**

— **Obrońca:** A wtedy, kiedy siedzieliście na cmentarzu, **Kornella nie powiedział panu: „Strzelaj się, nie nudź mnie.“**

— **Osk.:** Nie pamiętam.



Obrońca oskarżonego dr. Pieracki

PYTANIA PRZYSIĘGŁYCH.

Kilku przysięgłych potem zadaje szereg pytań na temat psychicznego reagowania oskarżonego na to, co uczynił.

Wreszcie, ponieważ eksperci nie zdążyli jeszcze zapoznać się z protokołem sąd **przerywa rozprawę do dziś, godz. 9-tej.**

———x ox———

Wrażenia z sali sądowej.

Woźny trybunalski, p. Bryś, i dziś z taktem i spokojem pełnił swoje obowiązki. Ale **co sobie myśli** ten bywalec sali sądowej o **audytorjum** podczas procesu Filasiewicza, **odgadnąć nie trudno.** Przewodniczący objawia **maksimum uprzejmości wobec niespokojnej i gwarnej sali.**

A publiczka sędziom przeszkadza w pełnieniu ciężkich obowiązków. **Jakieś damy** z nieprawdziwego zdarzenia „szwendają“ się po sali w najważniejszym momencie zeznań oskarżonego. **Jakiś „utleniony“ aniołek chichocze** i mizdrzy się, czestując na prawo i lewo cukierkami. Jakieś przedziwne osobistości rozpierają się w dalszym ciągu na ławie dziennikarskiej. Ma się wrażenie, że jesteśmy **na fivie w tem kółeczku towarzyskiem, które stanowiło dekorację zbrodni Filasiewicza.**

A przed sądem rozgrywa się jeden z aktów **wielkiej tragedji współczesnej.**

Tego nie uświadamiają sobie leciwe, wypudrowane **hyjeny, szukające emocji w obwąchiwaniu trupów moralnych.**

Tajemnicze zaginięcie aktów w drodze z policji do prokuratorji.

Lwów, 25 września.

Z początkiem br. wpłynęło do ekspozytury śledczej p. p. we Lwowie **doniesienie na pewną firmę o większe oszustwo.** Sprawa została **zreferowaną, śledztwo wstępne przeprowadzone i odesłano ją** wraz z doniesieniem **prokuraturze.**

Okazało się jednak, że prokuratura odnośnej sprawy nie otrzymała. Nie ulega wątpliwości, że **ktoś zainteresowany tą sprawą** bezprzecznie z sfer poza policyjnych **upatrzywszy dogodną chwilę akta te „zwędził“.**

Inspektorowie Wiczyński oraz Nowodworski prowadzą osobiście śledztwo. Przesłuchano szereg urzędników policyjnych oraz szereg... adwokatów.

Szczegóły tego przesłuchania trzymane są w ścisłej tajemnicy...

———x ox———

Dział szaradowy

Lwów, 25 września.

Za trafne rozwiązanie **„Drugiej szarady“** (krzyżykówki) zamieszczonej **w nr. 221 i 222 „Kurjera Lwowskiego“** przeznaczamy

TRZY NAGRODY.

Rozwiązanie **„Drugiej szarady“** nadsyłać należy do **3 października** b. r. pod adresem:

Redakcja „Kurjera Lwowskiego“
(Dział szaradowy).

Do każdego rozwiązania należy dołączyć **3 odcinki (pierwszy, drugi i trzeci odcinek)** uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu nagród za **rozwiązanie drugiej szarady — naklejone na ćwiartce papieru z podaniem nazwiska i adresu rozwiązującego.**

*

Dziś znajdą Czytelnicy nasi w numerze **„Pierwszy Odcinek“.**

Redakcja.

———xo x———

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

Przygotowanie do międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 24. 9. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło we czwartek plenarne posiedzenie, na którem dyskutowano nad wnioskiem francuskim, wedle którego **republika Kostarika jest proszona o wycofanie złożonego zawiadomienia o wystąpieniu z Ligi Narodów..** Wniosek ten został przyjęty.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad chińskim projektem rezolucji, wedle której pożądanem jest, aby Zgromadzenie Ligi **przy wyborze 6 niestałych członków Rady Ligi** wzięło pod uwagę **stosunki geograficzne, wielkie rodziny etniczne i tradycje religijne.** Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos poseł chiński w Londynie Chao-Chsin-Chu, delegaci Szwecji i Persji, **wniosek chiński został przyjęty.**

Szwedzki delegat w przemówieniu swem **zalecał, aby przy wyborze** niestałych członków Rady Ligi stosowano **system** pierwotnie projektowany **kolejności.**

W dalszym ciągu dyskutowano nad włoskim projektem **powołania do życia międzynarodowego związku w celu wzajemnego niesienia pomocy w wypadku klęsk żywiołowych.**

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było przyjęcie rezolucji wzywającej Radę Ligi do zastanowienia się, czyby nie było wskazane **utworzenie specjalnego komitetu przygotowawczego** na szerokiej podstawie, któryby przy udziale technicznej organizacji Ligi oraz międzynarodowego Biura pracy **przygotował prace do międzynarodowej konferencji gospodarczej.** Zwołanie takiej konferencji byłoby pozostawionem do późniejszej decyzji Rady Ligi Narodów.

RZĄD CZECHOSŁOWACKI OTRZYMAŁ PEŁNOMOCNICTWA.

Praga, 24. 9. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem czytaniu pełnomocnictwa dla rządu przy zawieraniu umów handlowych. Przyszłe posiedzenie wyznaczono na dzień 29 bm. Na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie komisji spraw zagranicznych **o prowizorycznem porozumieniu handlowem z Polską.**

——oo——

„GAZETA WARSZAWSKA“ PRZESTANIE WYCHODZIĆ.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Z dn. 1 października — jak donosi „Rzeczpospolita“ — ma być zamknięte wydawnictwo „Gazety Warszawskiej“. Wydawnictwo to święciło w r. ub. jubileusz 150-lecia.

——oo——

Odnalezienie kryjówki bandy „Panicza“.

Lwów, 25 września.

Pościg za osławionym bandytą „Paniczem“ i jego bandą trwa nadal. **Oddziały policji,** które zapędziły się w tym pościgu aż w lasy lubelskie, natrafiły na opróżnioną przez bandytów **kryjówkę w podkopie** bardzo sprytnie ukrytą.

Kryjówka urządzona z wielkim komfortem, posłużyła za **punkt oparcia do dalszego pościgu.**

Komenda policji okręgowej **zażądała** od ekspozytury policji śledczej we Lwowie **posiłków,** co też natychmiast uskuteczniono wysyłając **kilku wytrawnych wywiadowców policji.**

Wiadomości telegraficzne.

Prezydjum miasta Warszawy w Rzymie. Dziś przybył do Rzymu prezes Rady miejskiej w Warszawie Baliński i prezydent miasta Jabłoński. Są oni gośćmi zarządu miasta.

Na III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele Palestry francuskiej i to: prezes Association Nationale des Avocats de France prof. Jean **Appleton** z Lyonu i sekretarz generalny **Roger Rean** z Paryża.

Dynamitowa dyplomacja. Władze japońskie aresztowały na stacji granicznej sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który **chciał przekroczyć granicę** ze znaczną ilością materiału wybuchowego i pism propagandowych.

Amerykanie lynczuja murzynów. W New Albany, w stanie Missisipi, tłum **spalił murzyna** za to, że napadł na białą dziewczynę. — W Georgji znowu murzyn, który zamordował strażnika więziennego, został przez tłum **przywiązany do drzewa** w lesie, gdzie go na **śmierć zasieczono laskami.**

ODCINEK PIERWSZY
uprawniający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie **drugiej** szarady „Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Kleofasa, Wład. z Giel gr.-kat. Aftomona. Jutro: rzym.-kat. Cypryjana i Justyny mm., gr.-kat. Kornylja.

—oo—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek, „Taniec o północy“.
Sobota „Żydówka“ O era.
Niedziela o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Uciekła mi przepioreczka“.
Niedziela, godz. 7.30 wiecz. "Romans zeszytowy".
Poniedziałek „Romans zeszytowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, „Lyzistrata“.
Sobota o godz. 3.30 po cenach do połowy zniżonych „Noc Antonji“.
Sobota, o godz 7.30 wiecz „Taniec o północy“.
Niedziela o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy zniżonych „Noc Antonji“.
Niedziela, o godz. 7.30 „Hrabina Marica“, operetka.
Poniedziałek, „Lyzistrata“.
Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudn. o godz. 3.30.

—oo—

—Teatr Wielki daje dziś sztukę Karola Mere „Taniec o północy“ w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu.

— **Teatr Nowości,** wystawia dziś melodyjną operetkę „Lyzistratę“.

—„**Noc Antonji**“, komedja Lengyela, ukaże się w sobotę i w niedzielę, jako popołudniowe przedstawienie w Teatrze Nowości, po cenach do połowy zniżonych.

—oo—

Mówią, że . . .

nie stać nas ciągle jeszcze na większą inicjatywę prywatną w życiu ekonomicznem i dlatego jesteśmy biedni,

— — — — — — — — — —

jeśli jednak znajdzie się grono ludzi energicznych, chętnych do pracy i wytrwałych i stworzy jaką instytucję, spółkę, czy kooperatywę i jeśli ta rzecz zacznie się świetnie rozwijać, znachodzą się tacy, którzy z zawiści lub też z innych względów podkopują jej byt. Mamy świeży tego dowód w pewnej doskonale prowadzonej kulturalno-oświatowej spółce handlowej, którą pewne pismo poczyna atakować. O celu tych ataków coś niewyraźnie mówią... W każdym razie nauczmy się jednej mądrej zasady, że jeśli pewne grupy godziwie się bogacą, to przysparzają bogactwo całemu krajowi! Zresztą są ataki przejrzyste.

rrr.

—oo—

— **Zarząd Izby Lekarskiej** wyznaczył wybory do Rady Izby lekarskiej lwowskiej na okres trzyletni (1926-1928) na dzień 20 grudnia 1925. Lista uprawnionych do głosowania ogłoszona została w N. 36-37 polskiej Gazety lekarskiej, nadto jest wyłożoną w kancelarji Izby (Lwów, Zyblikiewicza 23) i we wszystkich starostwach okręgu Izby.

MÓJ KĄCIK.

Pajęczyna.

Gdy w upalny dzień „babskiego lata“ gorące promienie słońca przygrzewają, hen, nad zżętemi polami unoszą się srebrzyste pajęczyny.

Podanie ludowe opowiada, że wysnuwa je ze swego wrzeciona litościwa Matka, która gdzieś, za chmurami, szyje dla sierót koszulki.

Cieniutkie niteczki lecą, powiewem wiatru niesione ponad szaremi ugorami, a blaski słoneczne je złocą.

Ludność wiejska wierzy głęboko swojej legendzie.

A snujące się w powietrzu pajęczyny uważa za znak zsyłany przez troskliwą opiekunkę. **Ew.**

—oo—

— **Katedra slawistyki we Fryburgu** szwajcarskim, mająca za sobą chlubne karty pracy nauczycielskiej **prof. Kallenbacha i prof. Dobrzyckiego,** ma być podobno w najbliższym czasie obsadzona znów wybitną polską siłą nauk. Informują nas z Warszawy, że **na katedrę tę zaproszony został uczony lwowski, dr. Eugenjusz Kucharski,** docent tutejszego Uniwersytetu i profesor gimnazjalny, znakomity znawca literatury romantycznej i twórczości Al. Fredry.

— **Pokłosie śmierci.** W ostatnich czasach straciły uniwersytety polskie dwie wybitne siły. **W Krakowie zmarł** pierwszorzędny uczony, długoletni profesor archeologji klasycznej, **dr. Piotr Bieńkowski,** w Lublinie tamtejszy profesor polonistyki, **ks. dr. Cezary Pęcherski,** młody pięknie zapowiadający się pracownik, wychowanek prof. Chrzanowskiego, znawca literatury polskiej XVI. i XVIII. wieku.

— **Zbiórka na „Dom aktora weterana w Skolimowi“.** Dnia 28 bm. zwróca się aktorzy polscy we Lwowie do społeczeństwa lwowskiego, o skromną ofiarę dla tych, którzy zdrowie i nerwy sterali w pracy dla sztuki polskiej.

— **Nowy sezon koncertowy** otwiera we środę 30 bm. recitalem najznakomitszy skrzypek polski i artysta o międzynarodowej sławie **Paweł Kochański.** Program koncertu obejmuje szereg kompozycji ...vych **i we Lwowie** dotychczas nie granych, — akompanjuje dr. Edward Steinberger. Nazwisko Pawła Kochańskiego, powtarzane z entuzjazmem w całej Francji, Ameryce i Anglji jako wirtuoza typu Sarasatego, na szczególną zasługuje u nas uwagę nietylko jako pierwszorzędnego artysty-skrzypka, ale również i jako pioniera muzyki polskiej zagranicą.

—xox—

Sentymentalny a uporczywy przestępca.

Lwów, 25 września.

W lipcu br. w zakładzie graficznym „Ars“ we Lwowie **skradziono objektyw** z aparatu projekcyjnego do cynkografji, wartości **4.000 zł. Podejrzenie** padło wówczas **na Rzepiaka, jednak z powodu braku dowodów Rzepiaka wówczas nie aresztowano.**

Właściciel zakładu p. **Degenstück** nie oddalił go z zakładu, a nawet zapewniał znajomych, że **zrobi z niego jeszcze porządnego człowieka.**

Jakież było rozczarowanie p. Degenstücka, gdy Rzepiak zaopatrzywszy się w **legitymację firmy „Ars“ zainkasował** w firmie Poloniecki przy ul. Akademickiej **większą sumę,** jako należytość za klisze, **a pieniądze te zatrzymał. P.** Degenstück **zdecydował się oddać sprawę policji.** Zanim jednak zdołano Rzepiaka aresztować, ten **wypił w zamiarze samobójczym** większą dawkę, jak się zdaje, **aniliny.**

P. Degenstück, zastawszy w biurze zatrutego Rzepiaka **zaalarmował pogotowie ratunkowe,** które po wypompowaniu żołądka **odwiozło desperata do szpitala.**

Przy niedoszłym samobójcy **znaleziono list,** w którym podaje, że **woli stanąć przed sądem Najwyższego, aniżeli dostać się do lwowskiej Ekspozytury,** a pozatem woli grób, niż mury więzienne.

Przesadził jednak Rzepiak sprawę, bo jak się zdaje, stanie on po wyzdrowieniu **przed zwykłym sądem karnym,** a że był już dwukrotnie za kradzież karany, **trudno będzie o okoliczności łagodzące.**

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Uczniowie kryminalnego filmu.** Wczoraj doniósł policji Marcin Poczapski, rozotnik, zam. przy ul. Marcina 36, że w nocy z 22 na 23 bm. jacyś **złodzieje struli dwa psy** łańcuchowe, pilnujące tej realności, a następnie **usiłowali włamać się do komórki** znajdującej się na podwórzu. Złodzieje spłoszeni przez donoszącego zbiegli.

— **Włamanie przy ul. Krakowskiej.** Piąty komisarjat p. p. zaalarmował wczoraj w nocy Jan Dranat, dozorca domu przy ul. Krakowskiej 43, wiadomością, że **w składzie ubrań Gerschona Rotha są złodzieje.** Wysłany na miejsce post. Kleparek, nikogo nie zastał w sklepie, po przeszukaniu jednak całej kamienicy **znalazł ukrytego za śmieciarką** na podwórzu **jakiegoś osobnika,** którego sprowadził natychmiast na komisarjat.

Osobnik ów **przyznał się do włamania,** które szczegółowo opisał i podał, że nazywa się Jan Zagórski. Odebrane od złodzieja trzy kurtki zwrócono właścicielowi sklepu.

— **Śmiertelny wypadek na dworcu w Zadwórzu.** Wczoraj przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie Józefa Symlowa, 38-letniego formala zam. w Zadwórzu, który na tamtejszej stacji kolejowej wskutek zderzenia się wagonów został formalnie zmiażdżony. Nieszczęśliwiec natychmiast po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— **Zawalenie się rusztowania w Skniłowie.** Wczoraj o godz. 9 rano **w Skniłowie zawaliło się rusztowanie przy budowie hangarów lotniczych.** Cieśla Józef Dreziński l. 42 i 20-letni robotnik Stefan Chudzio doznali przy upadku silnych potłuczeń i obu odwieziono do szpitala.

— **Karabin i 30 naboi na strychu.** Tobiasz Granowitter, zam. przy ul. Zielonej, podczas przeprowadzania rekonstrukcji w realności przy ul. Kopernika 3, znalazł na strychu tej realności rosyjski **karabin, 30 naboi oraz ładownicę.** Granowitter zdeponował znalezione rzeczy na policji.

— **Wyjaśnienie.** Na życzenie organizacji drukarzy „Ognisko“ wyjaśniamy, że aresztowani onegdaj trzej oszuści, sprzedający metalowe zegarki za złote, nazwani w notatce kronikarskiej „zecerami“, nie są zecerami (drukarzami). Nazwa „zecer“ w gwarze złodziejskiej oznacza właśnie oszustów polujących na łatwowiernych po ulicach, a użyto jej w tym wypadku w cudzysłowach.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazanie międzynarodowego oszusta.

Lwów, 25 września.

Wczoraj o godz. 12 **zebrał się trybunał** orzekający sądu okr. kar. **pod przewodnictwem** s. s. o. radcy **Dworzaka,** by ogłosić wyrok na Mojżesza Borucha **Buchena.**

Ze względu na „agresywność“ oskarżonego, przy wyroku asystowała mu policja.

Na oszuście znać było **niepokój i zdenerwowanie.**

Zabrzmiały sakramentalne słowa „W Imieniu Rzeczypospolitej...“ i Mojżesz Baruch Buchen, działacz społeczny karany już jak się zdaje **przez wszystkie sądy Europy,** został znowu ukarany 2½ **letniem więzieniem.**

Prokurator **osobno ścigać go będzie** za jego drażliwe słowa wypowiedziane w sądzie w czasie onegdajszej rozprawy.

Z kraju.

Zjazd wojewódzkich inspektorów starostw odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach październik i będzie miał za zadanie omówienie **metod pracy** inspekcji administracyjnej.

Za pobicie wiceprezyd. m. Łodzi, Groszkowskiego, skazał 23 b. m. sąd okręgowy w Łodzi urzędnika magistratu, Karola Walickiego, **na rok więzienia.**

Nadużycia na komorze celnej wykryte zostały w Warszawie. Dwie firmy ekspedycyjne, **działając w porozumieniu z trzema urzędnikami celnymi dopuściły się nadużycia** przy opłacie stawek celnych. Aresztowano spedytora Marjana Żubra i trzech urzędników celnych. **Straty skarbu wynoszące 70.000 zł. pokryją firmy spedycyjne, którym na zabezpieczenie** opłat celnych wraz z karami **zasekwestrowano towary.**

—Uruchomienie agencji pocztowej Domażyr. Z dniem 1 października br. uruchamia się w Domażyrze, powiat Gródek Jagiell. agencje pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

O strasznym zabobonie donoszą z Rypina. Pies wściekły ukąsił dziecko. Celem uzdrowienia dziecka **ususzono serce zabitego psa** i dano je do zjedzenia dziecku, które **zmarło wśród objawów wścieklizny.**

—oo—

Pierwszy lot samolotem „Semper Fidelis“.

Lwów, 25 września.

Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyła się próba latania na ufundowanym przez czytelników „Słowa Polskiego“ samolocie **„Semper Fidelis“.**

Skromna ta uroczystość zgromadziła gartkę przyjaciół tego pisma, przedstawicieli prasy i reprezentantów stowarzyszeń społecznych między nimi Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

O godz. 5 wzniósł się na wysokość 700 mtr. dowódca eskadry 6 pułku lotniczego kpt. **Rutkowski,** miejsce obserwatora zajął major **Frieser.** Lot ten trwał 15 minut nad miastem i wykazał doskonałe funkcjonowanie maszyny.

W drugiej turze lotu oblatywał również kapitan Rutkowski w towarzystwie **prof. Wacka.**

Humor.

PRZEWIDUJĄCY.

— Czy zebrałeś, kochany mężu informacje o naszym przyszłym zięciu?

— A to na co? Rozmawiałem z nim godzinkę i to mi wystarcza.

— Czemu?

— To bardzo solidny człowiek. A jaki przewidujący! Wyobraź sobie, że on ma już odłożony grosz na koszty rozwodowe.

UWAGA FILOZOFICZNA.

— Można być bardzo ograniczonym, a jednak kochać bezgranicznie.

OŚWIADCZYNY.

— Czy nie przychodził tu nikt podczas mojej nieobecności?

— Owszem, mamusiu, był przed chwilą rządca domu z oświadczynami.

— Co takiego?

— Przyszedł oświadczyć, że woda znów podrożała.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

CZARNI — POGOŃ.

W niedzielę o godz. 11.30 przedpołudniem w parku sportowym Czarnych odbędą się **zawody między Czarnymi a Pogonią.** Mecz ten w roku bieżącym **zapowiada się bardziej interesująco ze względu na obecną formę Czarnych.** Mecz ten zadecyduje o **zdobyciu puhara L. Z. O. P. N.-u.**

•

ZAWIĄZANIE MAŁOPOLSKIEGO KLUBU MOTOCYKLISTÓW.

Niemal **równocześnie** z utworzeniem polskiego związku motocyklistów w Warszawie **zorganizowano Małopolski Klub Motocyklistów z siedzibą we Lwowie.** Prezesem Komitetu organizacyjnego wybrano nadradcę Tadeusza Czołowskiego, skarbnikiem została . kpt. Loteczkowa, a sekretarzem p. Karol Dębicki. Sekretarjat Klubu mieści się przy ul. Romanowicza 9 w firmie „Cyklecar“, Tel. 20-01. — Wszyscy motocykliści i sympatycy zechcą się tam zgłaszać. Równocześnie powstały **komisje: sportowa** (przewodniczący p. T. Rudawski), **statutowa** (przew. p. kpt. Loteczko) i **prasowa.**

Zawody Lechja-Hasmonea

Zawody Lechja-Hasmonea odbędą się w sobotę dnia 26 bm. na boisku Z. K. S. „Hasmonea“ o godz. 3.30 popoł. Zawody te rozpoczynają drugą serję rozgrywek o puhar i tem samem zapowiadają się nader interesująco.

SZYDŁOWSKI W FORMIE.

Sławosz Szydłowski (AZS. Warszawa) na zawodach dwizyjnych w Mińsku Mazowieckim rzucił dyskiem 40 mtr. 40 cm., a oszczepem 50 mtr. 25 cm., zaś kulą 12 m. 14 cm.

KOLARSTWO.

Zebrania Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów odbywają się każdego piątku wieczorem od godz. 19 do 21 w pokoju „Klubowym“ kawiarni Renaissance ul. 3 Maja.

Wyścigi kolarskie 50 klm. na szosie Janowskiej o mistrzostwo klubowe Lw. Tow. Kolarzy i Motorzystów na rok 1925-26 odbędą się w niedzielę 27 bm. Równocześnie odbędzie się bieg kolarski klubowy na 10 klm. Zapisy przyjmuje firma Z. Wałukiewicz, Akademicka 15 do piątku włącznie. Start godz. 9.30 na 5-tym klm.

Na Zjazd kolarski w Łodzi nie pojadą lwowscy kolarze a to w konsekwencji niezjawienia się Łodzi na Zjeździe we Lwowie.

W wyścigu popularnym 25 klm., który ma się odbyć dnia 27 bm. w Warszawie o puhar dziennika „Rzeczpospolita“, kolarzy lwowscy LTKM. nie wezmą udziału.

Nowy teatr we Lwowie.

Lwów, 25 września.

Donoszą nam:

Upadający rzekomo Lwów zdobywa się na nowy teatr. Z początkiem października mają się rozpocząć przedstawienia „Semafora“, malutkiej, przecież z dużą pomysłowością stworzonej imprezy, która za cel postawiła sobie szukanie nowych form scenicznych.

Z jakimś gotowym, po doktrynersku wyłącznym programem nie przystępuje młody teatr do pracy. Oprze się o nazwiska pierwszorzędnych pisarzy zagranicznych i — swojskich, oraz, dopuszczać zamierza do współdziałania zdolnych autorów najmłodszych. Na program obok produkcji czysto dramatycznej złożą się też inscenizowane arcydzieła swojskiej twórczości pisarskiej niescenicznej. Bogato reprezentowany będzie dział muzyczny. Szczególnej pieczy poddana będzie plastyczna strona widowisk. Szczególną troską kierownictwo otoczy dzieci i młodzież, dla której dawane będą przedstawienia popołudniowe.

Teatr „Semafor“ powstał jako zrzeszenie Zw. Art. Sc. Pol. Kierownictwo literackie objął Stanisław Maykowski, kierownictwo sceny Józef Mayen, kierownictwo muzyczne Anda Kitschman, kierownictwo plastyczne Konstanty Mackiewicz i Henryk Mund a stanowisko sekretarza p. Emil Zopoth. B. reżyser teatru łódzkiego, Jerzy Walden, objął kierownictwo zespołu do którego weszli przeważnie młodzi, **konale zapowiadający** się artyści warszawscy.

Praca nad uruchomieniem teatru, mieszczącego się przy ul. Reytana 1. 5 wre w całej pełni.

Kierownictwo nowej sceny rozpoczyna swoją piękną pracę bez myśli o współzawodnictwie z uzdrowionemi i również odświeżonemi teatrami miejskiemi, pewne raczej, że będzie działalności tych teatrów koniecznem dopełnieniem. Ufa niemniej poparciu bogatej w Polsce pod względem smaku publiczności lwowskiej.

Ze spraw miejskich.

SPRAWY GRUNTOWE.

Według orzeczenia sekcji III, gmina miasta **nie reflektuje na zakupno gruntów części majętności Krzywczyce,** po myśli ustawy o wykonaniu reformy rolnej, gdyż grunt ten do parcelacji się nie nadaje — natomiast miasto postara się o jego zalesienie.

Sekcja II stwierdziła po wizji lokalnej na pl. Solskich, że **plac ten również na parcelację się nie nadaje** i oświadczono Związkowi Legjonistów i Zw. Obrońców Lwowa, by poszukały sobie innego miejsca na parcelę.

—oo—

Zajście w „Narodnym Domu“.

Lwów, 25 września.

Odnośnie do wiadomości pod powyższym tytułem z nr. 221, „Kurjera Lwowskiego“ otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Nie jest prawdą, jakoby studenci Paszkiewicz i Michalinicz w dniu 19 września 1925 w „Narodnym Domu“ we Lwowie znieważyli czynnie mnie lub też ks. dra Myszkowskiego. — Ks. dra Myszkowskiego nie było w tym dniu wcale we Lwowie, a wspomniani Paszkiewicz (prywatyzujący bez waruników na studenta jakiejkolwiek wyższej uczelni) i Michalinicz (student praw) byli już poprzednio osadzeni w aresztach policyjnych z powodu planowanego przez nich napadu na moją osobę, którego wynajęty przez nich w tym celu osobnik nie wykonał. Pp. Paszkiewicz i Michalinicz nie są też wcale ukraińcami. **Jan Sas Liskowacki,** komisarz rządowy „Narodnego Domu“.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Z akcji przemysłowych interesowano się dzisiaj głównie papierami cukrowniczemi, które uzyskały nawet zwyżkę kursów. I tak awansował Chodorów o 30 gr. na sztuce, podobnie też podrożały akcje Chybie, przyczem okazało się niedostateczne zaofiarowanie. Poszukiwano ponadto Oikos, Parowozy, Gazolinę. W dziale akcji bankowych zaszłoj w trasakcjach. Akcje handlowe i papiery procentowe podrożały i bez popytu. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne. Poza giełdą akcje Gazów wschodnich nadal w poszukiwaniu. Dzisiaj osiągnęły kurs 11.50 — chęć kupna zwiększona z powodu rozwiązania syndykatu i rozpoczęcia handlu efektywnemi sztukami.

Kotowane: Browary 7.75 7.80 7.85 Chodorów 2.75 2.85 2.90 2.95, Chybie 3.60 3.65, Cegielski 13.— 13.50, Ćmielów 0.33 0.34, Gafota 0.18 0.20, Gazolina 0.90, Oikos 0.85, Parowozy 0.25, Zieleniewski 10.50.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja znacznie zniżkowa. Kurs dolara spadł o 12/14 punktów. Obroty średnie. Dolary amer. 6.34 do 6.36, dol. kanad. 5.85 do 5.90, kor. czeskie 0.17½ do 0.18, leje 0.02½ do 0.02 trzy czwarte, fr. franc. 0.26½ do 0.27, fr. szwajcar. 1.10 do 1.12, funty szterl. 28.00 do 28.20.

Złoto: 20 kor. 24.20 do 24.30, 20 frank. 22.80 do 23.00, 20 mark. 28.20 do 28.50, 10 rubli 30.50 do 31.50.

Srebro: kor. austr. 0.50 do 0.52, 5 kor. 2.60 do 2.65, floreny 1.30 do 1.33, rubel 2.05 do 2.15, kopiejki za rubel 1.00 do 1.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ożywione obroty w życie i jęczmieniu. Sporadyczne transakcje w owsie, dotychczas zupełnie zaniedbanym. Ceny owsa nieco silniejsze. Tendencja ustalona. Usposobienie ożywione. Standarty na rok 1925. Pszenica biała 735 gramów. Pszenica czerwona 760 gramów. Żyto 700 gramów. Jęczmień browarniany 650 gramów. Owies 430 gramów. Pszenica krajowa biała 735 gr. 21.00 do 22.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 760 gr. 23.00 do 24.00 zł. Jęczmień małopol. browarniany 650 gr. 17.50 do 18.50 zł. Owies małopolski 430 gr. 15.00 do 16.00 zł. Ceny szasunkowe z wyjątkiem jęczmienia, który jest transakcyjny.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Wieczór koncertowy na braczy.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Koncert chóru.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. „Bliźniacy sjamscy“, wieczór kabaretowy. —

Hamburg (395). Godz. 20.30. Pieśni o winie.

Królewiec (463). Godz. 20.10. Wieczór Wagnerowski. — Godz. 22.00. Muzyka taneczna.

Lipsk (454). Godz. 20.15. Koncert symfoniczny lipskiej orkiestry symfonicznej.

Monachjum (485). Godz. 19.15. Koncert wieczorowy kapeli radjowej. — Godz. 21.00. „Latający Holender“, opera R. Wagnera.

Wiedeń (530). Godz. 21.15. Popularny koncert orkiestry.

Graz (404). Godz. 20.10. „Odjazd“, muzyczny utwór w 1 odsłonie Eugena d'Alberta. — Godz. 20.55. Koncert wieczorowy.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno - symfoniczny z udziałem basisty, Giulia Rossi, z teatru „Metropolitain“ w Nowym Jorku.

Praga (550). Godz. 20.00. Koncert sonatowy.

Zurych (515). Godz. 20.15. „Lud pasterzy“, sztuka J. Bührera, II cz.

Paryż (1750). Godz. 20.45. Koncert

Części składowe do budowy superheterodyny, ultradyny, szematy amerykańskie w firmie **„Kinofot“**, ul. Trzeciego Maja 11 A — na składzie.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Piątek, 25-go września 1925 r.
Początek o godz. 7·30 wieczorem.

Taniec o północy

Sztuka w 4-ch aktach Karola Méré
Tłumaczenie Jah-Śmiechowskiego.

OSOBY:

Andrzej Maurand . . . Kwiatkowski
Baron Reynaud . . . . Barwiński
Jan Daniel . . . . Stępowski
Dziennikarz . . . . . . Fertner
Louchard . . . . Relski
De Bregaillon . . . . . Bielecki
Doktor . . . . Lewicki
De Lestingois . . . . . Jasiński
Bernheim . . . . * * *
Paweł . . . . Hebenstreit
Marja Teresa Reynaud . Zielińska
Pani de Fontagnes . . . Szczęsna
Pani Liegeard . . . . . Skrzydłowska
Pani de Lestingois . . . Hierowska
Ludwika . . . . Rybicka
Pielęgniarka . . . . . . Galicka

Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu
Reżyser: Dyr. Henryk Barwiński

—o—

TEATR NOWOSCI.

Piątek, dnia 25. września 1925 r.

LYZISTRATA

Operetka w 3 aktach Pawła Linckiego, przekład W. Rapackiego (syna)

OSOBY:

Temistokles, jenerał armji ateńskiej — Tatrzański
Lyzistrata, jego żona — Grabowska
Chryzis — Skringerówna
Bacchis — Rylska
Plantias, mąż Chryzis Sowiński
Nikias, mąż Bacchis — Schmidt
Leonidas, oficer spartański, jeniec — Kuligowski
Jacentias, jego służący Kowalski
Poligamia — Kasprowiczowa
Melissa, markietanka Poleska
Eros — Jaworska
Trębacz — * * *
Pierwsza } atenki * * *
Druga } * * *

Wojsko ateńskie

Tańce i ewolucje układu Stanisława Faliszewskiego, baletmistrza teatrów miejsk W akcie III-cim Żywe posągi odtańczą: E. Bogusiewicz, K. Brzezówna, I. Górska, J. Łozińska, H. Mirecka, K. i M. Pasternakówna, J. Pitołajówna, M. Wojciechowska i Zygmunt Patkowski.

Dyrektor: Henryk Barwiński. Kierownik literacki: Józef Jedlicz. Kapelmistrz: Tadeusz Seredyński. Reżyser: Filip Kuligowski.

Scena i ekran.

Nowe operetki. Leon Fall, zmarły w Wiedniu kompozytor, pozostawił w tece pośmiertnej **5 nowych operetek.**

Choroba Marji Orskiej. Słynna artystka wiedeńska, nasza rodaczka, Marja Orska, zachorowała na ciężkie zapalenie płuc w Berlinie, gdzie bawiła na gościnnych występach. Artystkę przywieziono na jej życzenie do Wiednia. Stan chorej jest groźny, tembardziej, że Orska jest osobą słabej konstrukcji fizycznej i w ostatnich czasach podtrzymywała się tylko użyciem narkotyków.

—oo—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Krakowski Chór akademicki.

Lwów, 25 września.

Sezon koncertowy rozpoczął onegdaj „Krakowski Chór Akademicki“, recitalem w Auli Politechniki. Zespół tego chóru, złożony z trzydziestu kilku śpiewaków, świetnie pod względem jakości głosów dobrany, brzmi **wprost fenomenalnie.** Drużynie tej przewodzi jeden z najlepszych dyrygentów chóralnych, dyr. Bolesław Wallek - Walewski, który z najsłabszej kompozycji — indywidualnie ją naświetliwszy — czyni prawdziwe cacko artystyczne.

Program koncertu retrospektywnie ułożony obejmował nazwiska, od Pękiela, Moniuszki, Żeleńskiego, Sołtysa, Galla, Noskowskiego i Nowowiejskiego do Świerzyńskiego, Lipskiego, Rudnickiego, Lachmana, Rączyńskiego i Walewskiego, a więc nazwiska i twórczość na polu pieśniarstwa, wyłącznie polska. Z programem tym, świetna ta drużyna śpiewacza, rusza do Rumunji, Bułgarji, Turcji, Jugosławji i Węgier, zadzierzgnąć węzły przyjaźni z młodzieżą tych krajów, do serca której, najłatwiej trafia się pieśnią. Ze swej strony dołączamy życzenia, aby przedsięwzięcie to, uwieńczone zostało jak najpomyślniejszym wynikiem, na chwałę **naszej muzyce chóralnej** i **pożytek Ojczyźnie.**

Stanisław Lipanowicz.

Olbrzymi pożar młyna parowego pod Wiedniem.

Wiedeń, w wrześniu.

Onegdaj zaalarmowany został Wiedeń widokiem pędzących w stronę Simmeringu automobilów pożarowych i trenu. Pożar wybuchł w wielkim młynie parowym braci Małowan w Kaiserebersdorf.

Przyczyna pożaru jest nieznana. Prawdopodobnie spowodowało go „krótkie spięcie“ w przewodach elektrycznych.

Ogień zauważyli najpierw robotnicy, zajęci ładowaniem mąki. Była to godzina 2 popoł., kiedy nastąpiła zmiana robotników, zatem w fabryce znajdowała się nieznaczna liczba osób. Wkrótce z okien fabryki zaczęły się wydobywać płomienie. Otworzono hydranty i cały personal fabryczny stanął do akcji ratunkowej. Nie była ona łatwą, gdyż oddziały, w których pracują maszyny bez pomocy ludzkiej, były zamknięte.

Gdy przybyły straże pożarne i pogotowie artylerji, fabryki nie dało się już uratować. Olbrzymi gmach runął z łoskotem, grzebiąc w gruzach maszyny.

O godz. 7 pożar wreszcie zlokalizowano. Fabryka była ubezpieczona na 12 miljardów kor. Szkody wynoszą trzecią część tej sumy.

—xox—

Misje dworcowe.

Lwów, 25 września.

Działalność Misji Dworcowych, istniejących jako sekcja Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi rozwija się coraz bardziej.

Od 1-go stycznia rb. do 1-go września udzielono w Warszawie pomocy ogółem 3049 kobietom; w liczbie tej korzystało z noclegu w schroniskach 1068 dziewcz., ułatwiono powrót do domu 291 dziewczętom, okazano pomoc w kupnie biletów, wynalezieniu bagażu i wysłaniu takowego 360 dziewcz., udzielono opieki na dworcach 315 dziewcz., udzielono informacji i adresów 1095 dziewczętom.

Na statniem posiedzeniu Zarządu Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zdecydowano zorganizować podobne misje na pozostałych dworcach w Warszawie, a mianowicie na Gdańskim i Wileńskim, oraz przy współudziale Tow. Ochrony Kobiet rozszerzyć działalność Misji Dworcowych, otwierając nowe placówki w Katowicach, Wilnie — a **istniejącym już dawniej we Lwowie, Krakowie i Poznaniu współpracę z Polskim Komitetem zaproponować.**

Opieka udzielana przez Misje Dworcowe okazała się tak cenną, iż należy zachęcać młode podróżniczki do zwracania się do nich o rady, pomoc i informacje.

Delegatki poznać łatwo można po żółto-białych opaskach, noszonych na ramieniu.

Ślady człowieka Neandertalu na Krymie.

Moskwa, w wrześniu.

Boner-Asmołowski, prof. uniw. w Petersburgu **odkrył** w jaskini w okolicy **Symferopola** na Krymie **kości ludzkie** z czasu epoki neandertalskiej. Obok tych szczątków leżały **kości mamuta i nosorożca.** Asmołowski jest zdania, że odkryte przez niego wykopaliska należą do najstarszych tego rodzaju śladów człowieka.

—oo—

Nowy aparat do mierzenia głębin morskich.

Nowy Jork, w wrześniu.

Prof. Hartman w N. Jorku wynalazł nowy aparat do mierzenia głębin morskich. Ma on postać cylindra, a jego stalowe ściany mogą wytrzymać najsilniejsze ciśnienie. Przy pomocy nowego aparatu będzie **można badać głębie od 5000 do 15.000 stóp.** Na aparacie jest **miejsce dla dwóch obserwatorów** oraz na potrzebne przyrządy. Pierwsze badania głębi mają się rozpocząć w okolicy Neapolu, obok ruin Pompeji oraz Kartaginy, gdzie na dnie morza — jak wiadomo — znajdują się olbrzymie **ruiny dawnych budowli rzymskich.**

—oo—

Pamiętniki cesarzowej Elżbiety.

Nowy Jork, w wrześniu.

Przebywająca w Ameryce **kuzynka cesarzowej austrjackiej Elżbiety, hrabina Larisch,** opowiedziała pewnemu dziennikarzowi nowojorskiemu, że **zamierza wydać swą autobiografię, oraz dziennik dyktowany jej przez cesarzową.** Obejmuje on wszystkie ważniejsze wydarzenia na dworze Habsburgów, począwszy od lat ośmdziesiątych. Cesarzowa **ujęła je w formę szekspirowskiego „Snu nocy letniej“,** przedstawiając siebie jako Tytanję, a **Franciszka Józefa jako Oberona.** Książka ukaże się równocześnie w języku niemieckim i angielskim.

Ze świata.

B. poseł rumuński w Warszawie, minister pełnomocny, Aleksander **Florescu,** zmarł w Bukareszcie.

Zabobon motywem okropnego morderstwa. W miejscowości Gelada w prowincji Pantevedra, zamordowano chłopca z powodu zabobonu. **Krew chłopca służyć miała do uzdrowienia suchotnika.** Zwłoki dziecka zakopano w stajni. — Morderce aresztowano.

Katastrofa autobusowa w Czarnogórze. Na drodze między Niksicz a Cetynią wydarzyła się katastrofa autobusowa, przyczem zginęło 20 osób.

—oo—

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.